Nr 99 Kraków, Sroda 30 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty należy frankować do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w okręgu monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Redakcya Kraków ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 169.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., układ tabelaryczny, [illegible] od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla zamiejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jaenel w Antwerpii Jones & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy. w Berlinie F. E. Coo. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, [illegible].

JAN NOWAK

(przedtem Krajowy Skład Płócien Korczyńskich)

w Krakowie, ul. Floryańska l. 14

Hotel pod Różą.

Skład bielizny damskiej i męskiej, płócien szyrtyngów, oraz halki, pończochy, skarpetki, kołnierzyki i krawatki w wielkim wyborze. Ceny bardzo niskie.

Dwie reformy wyborcze.

Smutna polityka kliki rządzącej w Krakowie zmusza do rozpoczęcia ratunkowej akcyi. Fortecą dla niej jest stara reforma wyborcza gminna, umożliwiająca bezkarnie działać szkodliwym jednostkom, jakie oparte na umiejętnie skomplikowanych kuryach, przy pomocy znanego już w naszem mieście aparatu wyborczego, kierowanego sprawną ręką, zabezpiecza wpływ tym, których dla roboty politycznej klika pozyskać pragnie.

Kraków przeszedłszy całe orgie polityki dzisiejszych wielkorządców, którzy potrafili ujarzmić życie gospodarcze miasta, musi zerwać narzucone mu pęta i otrząść się z pasorzytów, które go obsiadły i niszczą. Musi domagać się wprowadzenia reformy wyborczej, umożliwiającej czynnikom narodowym wgląd we ważne sprawy miejskie i oddać ster rządów tym, którzy pragną dobra starej stolicy polskiej i skutecznie bronić jej będą od wpływów obcych i wrogich.

Panoszące się w mieście naszem żydostwo i jego sługusy bynajmniej nie życzą sobie zmiany dotychczasowej reformy wyborczej. Nie życzy jej sobie demokracya krakowska, która chętnie posługuje się taniemi hasłami demokratycznemi i wiele rozprawia o demokratyzacyi kraju, ale tylko tam, gdzie ona nie przeszkadza żydom.

Nie popierają jej ci, którzy się chełpią, że barykadami zwykli zdobywać prawa dla ludu roboczego i dekorować latarnie ciałami swych przeciwników, bo nikt teraz nie lęka się terroru, a dawni rewolucyoniści stali się pokornemi służkami żydów, których interes stawia wyżej ponad prawa proletaryatu.

Ale społeczeństwo przejrzało i nie pozwala się, jak dotychczas, brać na tanie postępowe hasła, nie pozwoli się okłamywać tym, którzy zamiast wyzwolenia, przynoszą mu zgubę. Nie pozwoli frymarczyć interesami miasta klice, która ufna w powodzenie swej taktyki, zaczyna rozszerzać się na kraj cały.

Przygotować się musi na stoczenie walki z tymi, co popierając wroga, szerzą świadomie zbrodniczą „Targowicę", którą tak hojnie szafują na wiecach.

Przygotowują czwarty rozbiór, zbliżający się w pospiesznem tempie od wschodu, gdzie fantaści wiedeńscy budują pospiesznie Ukrainę, potrzebną do spełnienia dalekich a niezniszczalnych planów i to w chwili, gdy mały naród czarnogórski naraża całe państwo na politowania godną sytuacyę.

Pokorni „lojaliści" spełniają służbę podmajstrzych przy smutnej budowie, powstającej na gruncie przesiąkniętym krwią naszych ojców. Jakkolwiek chcemy być lojalnymi wobec państwa, któremu wiele zawdzięczamy, nie wolno nam spełniać roli pomocników i forsować wraz z niem tego odłamu Rusinów, który zbrodniami zaznacza ślady swej wrogiej przeciw nam polityki i zwycięstwa swe im zawdzięcza.

Nie wolno nam poświęcać praw narodowych dla polityki kompromisów, zabezpieczających krótkotrwałe zwycięstwa partyjne, kompromisów z wrogiem wewnętrznym, który bezwzględnie wywłaszcza nas z wszelkich warunków gospodarczych i na miastach naszych wybija swe piętno.

Czynimy tytaniczne wysiłki na wschodzie i zachodzie w obronie polskości kresów. Walczymy o każdą szkołę, o każdy posterunek narodowy na to, ażeby oddać je wraz z całym dorobkiem w ręce wrogów. Zapominamy jednak, że stosunki się zmieniły, że dzisiaj nie ten bierze, co prosi, lecz ten, co żąda, nie ten, dla którego namiestnik kraju jest rzecznikiem władzy i porządku, lecz ten, który morduje i terrorem zmusza do uległości.

Ulega im rząd, a groźba rzezi i pożarów i obiecywane przez hajdamaków pławienie w Sanie, staje się dla czynników rządowych wskazówką do zmiany polityki, zmuszającej nas do sromotnego odwrotu na całej linii. Naród, który przygotowuje się do akcyi przeciw caratowi, cofa się przed wrogiem wewnętrznym, który pod groźbą walki dyktuje nam prawa i wypiera nas z odwiecznych naszych sadyb.

Niepodobna, ażeby ten smutny i groźny obraz nie przedstawił nam się we właściwem świetle, pomimo sztucznych zasłon, jakie nań narzucają artyści, których on stał się dziełem. Dajmy Rusinom to, co im się należy, a spory dwu walczących obozów, pozostawmy im samym, nie zwalczajmy jednych przeciw drugim i nie stajmy po stronie tych, dla których zdobyte przy naszej pomocy prawa, będą dalszym etapem do bezwzględnej walki z nami.

Nie bójmy się więcej od braci naszych na wschodzie ostrzów tej walki. Oni są bliżej zspowiadanych łun pożaru, oni żyjąc wśród ludu ruskiego potrafią odróżnić sprawę ruską od krzykliwych atamanów, szafujących hojnie groźbami, jakich wykonać nie potrafią. Nie zmobilizują go do walki z tymi, którzy interesów ludu ruskiego skutecznie dotąd bronili, a widzieli i widzą w narodzie ruskim brata, a nie wroga.

Reforma wyborcza dana w tej formie nie będzie zadatkiem do zgody obydwu narodów, lecz wytworzy nowy i szerszy, jak dotychczas, teren walki, będzie ukoronowaniem hajdamaczyzny, która, zdobna w trofea zwycięstw terroru, pójdzie ławą utartym już szlakiem. Czyniąc tak znaczne ustępstwa z olbrzymiemi szkodami dla naszego stanu posiadania, musimy zdobyć gwarancyę, że ofiary nasze przyniosą zgodę i wytworzą w kraju wspólny warstat pracy dla wspólnego dobra, a nie rozszerzą terenu walki, która wystąpi w wzmożonej formie.

Kraj i miasto nasze czekają zmiany reformy wyborczej do Sejmu i Rady miejskiej; więc wywalczyć musimy te w takiej formie, aby stały się one zadatkiem dla utrzymania i zagwarantowania należnych nam praw gospodarza w kraju i mieście. Im poświęcimy całe nasze wysiłki, aby dotychczasowe smutne położenie kraju i miasta minęło i zabezpieczyło czynnikom narodowym wpływ decydujący.

Musimy zrozumieć obowiązki, które dyktuje nam interes narodowy i stać na straży swoich praw, które nam wydrzeć pragną nasi wrogowie, gotując nowy rozbiór, jaki może stać się ostatnim.

Przyszły kierownik namiestnictwa.

Z Wiednia donoszą nam:

Sprawa mianowania następcy p. Bobrzyńskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta, a urzędowa decyzya zapadnie oczywiście dopiero w chwili, gdy dymisya byłego namiestnika będzie urzędownie przyjęta. Na razie krzyżują się tu rozmaite wpływy, a prezes gabinetu rozważa nominacyę kierownika namiestnictwa, któryby ewentualnie przeprowadził wybory i potem ustąpił miejsca namiestnikowi z kół politycznych. Osoba przyszłego kierownika jest bardzo ważna nietylko dla przebiegu wyborów, ale także dla nowej reformy wyborczej; nic też dziwnego, że bliżej zainteresowani z wielkiem zajęciem śledzą przebieg tego przesilenia i tworzą przeróżne kombinacye i domysły.

Z początku wymieniano najczęściej nazwisko szefa sekcyi w min. spraw wewn. Kleeberga, który jednak obecnie wyszedł z kombinacyi. Następnie mówiono o szefie sekcyi Kellerze, ale i ta kandydatura podobno upadła. Potem wystąpili na porządek dzienny pp. delegat Fedorowicz i p. Grodzicki; i tu już wmieszała się polityka. — Stronnictwa bloku wystąpiły przeciwko tym kandydaturom. P. Fedorowicz był dla nich za katolicki, — p. Grodzicki zanadto... wszechpolak.

Wynaleziono w końcu r. nam. p. Ustyanowicza, który podobno dogadza specyalnie Rusinom. W takim razie p. Grodzicki poszedłby do Wiednia, jako szef sekcyi, na miejsce p. Kleeberga. Czy ta ostatnia kombinacya jest naprawdę ostatnią i czy nie pojawią się jakie nowe kandydatury, tego oczywiście nikt nie wie. Decyzya jeszcze nie zapadła i niespodzianki nie są wykluczone.

Zamęt.

Hr. Berchtold ma prawdziwego, austryackiego „pecha". Gdy już postanowiono w kierujących sferach wiedeńskich zabrać się na ostro do uregulowania zatargu z Czarnogórą, naraz zjawia się niby „deus ex machina", Essad basza i zawiera układ z Czarnogórą, mocą którego odstępuje jej Skadar, a sam ogłasza się księciem, czy królem Albanii. Dla kogóż więc teraz będą zdobywały Austro-Węgry, względnie inne mocarstwa, Skadar? Przecież Essad basza, który ma wszelkie szanse utrzymania się jako władca Albanii, zrzekł się dobrowolnie tego miasta. Czyżby dyplomacya austryacko-węgierska naprawdę miała zamiar prowadzić wojnę dlatego, aby zrobić Essadowi baszy prezent ze Skadaru, którego on wcale nie chce?

Onego czasu Hiszpania była krajem „wszelkich możliwości" — dziś, zdaje się, że ta rola przypadła Austro-Węgrom, a więc zupełnie wykluczonem nie jest, że doczekamy się wkrótce wojny, jaka ani dyplomacyi, ani sile zbrojnej austro-węgierskiej honoru wcale nie przyniesie. Pomimo dysproporcyi sił zbrojnych między Austro-Węgrami a Czarnogórą, trzeba jednak brać w rachubę siły Essada baszy, który wyprowadził ze Skadaru przeszło 20.000 ludzi, oraz Dżawida baszy, który ma pod sobą także około 20 tysięcy ludzi, a który prawdopodobnie się z nim połączy. Otóż Essad basza, skoro zawarł pakt z Czarnogórcami, to niezawodnie stanie w danym razie po ich stronie. W dalszym zaś ciągu trzeba i z tem się rachować, że Serbia nie może opuścić swego sprzymierzeńca, a więc na pewne można przypuścić, że i ona stanie otwarcie naprzeciw Austro-Węgrom.

Jakież więc siły musiałyby Austro-Węgry wyprowadzić do boju, aby równocześnie walczyć z Czarnogórą, Essadem baszą i Serbią, a równocześnie nie ogołacać swej granicy północnej, nad którą wciąż stoi groźna ziemia rosyjska?... Stojąc nad przepaścią ruiny finansowej, porywać się na taką imprezę Austro-Węgry nie mogą, chociażby nawet miał ją ukoronować sukces militarny.

O uchwałach, na wczorajszem posiedzeniu konferencyi londyńskiej zapadłych, dotąd nic nie wiadomo. Najbliższe jej posiedzenie odbyć się ma we czwartek, tak, że dopiero w piątek będziemy mogli dowiedzieć się, co właściwie mocarstwa postanowiły względem Czarnogóry, która coraz mniej zaczyna na nie zwracać uwagi. I tak, przedstawiciele mocarstw w Cetynii chcieli wczoraj wręczyć rządowi czarnogórskiemu notę zbiorową, wzywającą Czarnogórę, aby opuściła Skadar. Zastali oni jednak drzwi gmachu, gdzie mieści się ministerstwo, zamknięte, a portyer oświadczył im, że z powodu świąt wielkanocnych biura ministerstwa są nieczynne. Odeszli oni tedy, jak niepyszni i musieli swą notę przesłać przez posłańca, chociaż poprzednio zawiadomili ministra, że wręczą mu notę osobiście.

Że Czarnogórcy, pomimo wszystkiego liczą się z możliwością podjęcia kroków wojennych przez Austro-Węgry, dowódzi fakt, że, jak donosi „Reichspost", zbroją się gorączkowo nad granicą austryacką. Przedewszystkiem wzmacniają oni fortyfikacye na górze Lowczen, panującej nad Kotorem, oraz na przełęczach między tem miastem a Njeguszem. W Wiedniu otrzymano także wiadomość, że czarnogórski następca tronu, ks. Danilo, mając rozwiązane ręce pod Skadarem, gdzie zostawił tylko 5 batalionów, wyruszył z resztą swych sił na północ.

A przecież w Wiedniu wciąż się łudzą, przez co zamęt w sytuacyi tylko się powiększa. Najlepszym dowodem, że tak jest, są słowa węg. prezydenta ministrów Lukacsa wyrzeczone do kilku polityków węgierskich, po konferencyi, jaką odbył w sobotę z hr. Berchtoldem. „Mam wrażenie — mówił on — że koła miarodajne wciąż jeszcze liczą się z możnością pokojowego załatwienia zatargu z Czarnogórą, ale równocześnie są przygotowane także na podjęcie ostatecznych środków".

To „pokojowe załatwienie" stało się już powiedzeniem legendarnem i przejdzie niezawodnie do historyi.

Lalki, Zabawki letnie ogrodowe, Piłki gumowe, Piłki nożne, Konie na biegunach

poleca

C. SZCZURKOWSKI

Kraków, Grodzka 2.

Oszczerstwa.

Polska w żydowskiej lunecie.

Organ żydów angielskich „Jewish Chronicle" zajmuje się od pewnego czasu bardzo pilnie „żydami polskimi". Warto poinformować czytelników polskich, jak wygląda bojkot Królestwa w lunecie żydowskiej, t. j. korespondencyach z Warszawy i Krakowa, zamieszczanych w „Jewish Chronicle".

Oto co pisze „Jew. Chron." w numerze z 24 marca b. r.:

„Zachęceni przez rosyjskich antysemitów(!) rozpoczęli Polacy bojkot żydów.

Pierwszy krok — zrobiło towarzystwo „Kultura Polska" przez wydanie uchwały, aby w prowincyonalne miasteczka nieść ducha narodowego — czyli innemi słowy, aby prześladować żydów. Szczęściem gubernator rozwiązał towarzystwo".

„W Warszawie Polacy zabijają żydów(!) bezkarnie, na ulicy w Częstochowie mordują dzieci nieletnie, przebijając je nożami(!) — a rozpasanie tłumów jest tak wielkie, że poturbowano nawet polskiego kapłana(!) — za to — że śmiał odwodzić lud od bojkotu żydów".

Fryderyk Ozanam.

III.

Słońce idei Boga „powstało nad górami Judei i stamtąd oświetliło Europę, a potem resztę świata" [1]). Dążąc do przedstawienia tej prawdy w wielkiej syntezie, obejmującej całość dziejów, nie mógł Ozanam nie zdawać sobie sprawy z tego, że na każdym kroku będzie miał do zwalczania przeciwników upartych a zręcznych, którzy faktom przeciwstawiać będą fakty i żadna dyalektyka ich nie przekona. Jak na drogach filozofii można tylko uprawdopodobnić dogmaty wiary, nie zaś udowodnić, gdyż w razie udowodnienia wiara przestałaby być wiarą, a przeistoczyłaby się w wiedzę, tak też na drogach historyi i apologetyki historycznej można chwiejnemu podać rękę i dopomódz do wyjścia z wątpliwości, można w tem lub owem osłabić argumentacyę nieprzyjaciela, lecz niepodobna jej zmiażdżyć. Żądać tego od historyi, to żądać cudu, to chcieć ją w nieustający cud przemienić, to stać na stanowisku żydów, krzyczących do Chrystusa, ażeby zstąpił z krzyża, a wtedy uwierzą w niego. Apologetyka spełnia niezaprzeczenie pożyteczną służbę, ale z powodu przyrodzonej niemocy, wynikającej tak z ograniczoności umysłu, jak ze słabości woli, broń, której używa, jest niedostateczna. Myśl bowiem nie przedrze zasłony zjawisk i nie dotrze do oblicza Bożego, czyny zaś nie przerobią ziemi w raj, — i dzieło, przez chrześcijaństwo dokonane w ciągu 19 wieków istnienia, małem jest w porównaniu z tem, co dokonanem być musi. Biorąc przeto z dziedziny filozofii i z dziedziny historyi wszystko, co do obrony wiary jest potrzebnem, poprzeć to jeszcze należy przykładem własnego życia; bez apostolstwa czynu nie na wiele się przydadzą najbystrzejsze i najpracowitsze wywody apologetyczne.

Stało się to jasne dla Ozanama wraz z chwilą, gdy po opuszczeniu bogobojnego domu rodziców w Lyonie, znalazł się w wirze życia paryskiego. Otworzyły mu się oczy — opowiadał w liście [1]) — ujrzał on świat w rzeczywistej jego postaci, z brzydotą występków, ze zgiełkiem namiętności, z bezbożnością. „Byliśmy czyści i ufni; dusze nasze stały otworem przed słowem każdem, każde wydawało się nam głosem prawdy, a oto teraz uczyć się nam trzeba sztuki nieufności i podejrzenia". — „Nie podoba mi się Paryż — pisał w liście następnym — niema w nim życia, niema wiary, niema miłości; to trup ogromny, do którego przywiązałem siebie, choć sam młody i pełen życia, a chłód jego mrozi mię, zepsucie zabija; i w tej pustyni moralnej zrozumiałem i powtarzam z zapałem wołanie Proroka: *Si oblitus fuero tui, Jerusalem, adhaereat lingua mea faucibus meis*"... „nauka i katolicyzm, oto jedyne moje pociechy" [2]). Ale tego za mało — i w dalszym ciągu listu zwierzał się, że chciałby znaleźć przyjaciół kilku, ażeby wraz z nimi w kołach kolegów bronić wiary i przeciwdziałać zepsuciu.

Tych przyjaciół znalazł wkrótce. Lecz już po roku ze smutkiem zapytywał, czy zdołali oni, pomimo całej gorliwości swojej zdobyć dla Chrystusa choć jedną duszę [3]). Mieliśmy do czynienia — opowiada on [4]) — z materyalistami, z deistami, ze zwolennikami nauki St. Simon'a lub Fourier'a, ale skoro tylko próbowaliśmy ich nawracać, słyszeliś my zawsze mniej więcej następującą odpowiedź: macie słuszność, o ile macie na myśli czasy dawne; chrześcijaństwo dokonywało niegdyś cudów; dziś zamarło; bo cóż wy, chlubiąc się katolicyzmem waszym, robicie? gdzież są czyny, coby dowodem były waszej wiary i zmuszały nas ją uszanować lub nawet przyjąć. — Głosy zaś takie prowadziły ich do wniosku, że stojąc nadal na wyłomie i stawiąc czoło napaściom wrogom, należało także założyć kółko ciaśniejsze, któreby zamiast rozpraw i dysput wyznaczyło sobie, jako cel, apostolstwo czynu.

„Ażeby praca nasza — mówił Ozanam na jednem z zebrań — została ubłogosławiona przez Boga, brakuje nam jednej rzeczy: czynów miłości i miłosierdzia; błogosławieństwo ubogiego jest błogosławieństwem Boga" [1]). — „Więc cóż mamy czynić"? — zapytali się wzajemnie, wychodząc ze zebrania tego Ozanam i jeden z najbliższych jego powierników Le Taillandier. — „Idźmy natychmiast do ubogich". — I tegoż wieczora zanieśli obaj rodzinie znanej im z ubóstwa ten zapas drew, które mieli jeszcze u siebie na resztę zimy. Dodajmy, że środki rodziców Ozanama były bardzo skromne; synowi swojemu dawać mogli tyle tylko, ile wymagało zaspokojenie najbardziej naglących potrzeb.

Działo się to na początku 1833 roku. W maju zaś odbyło się pierwsze zgromadzenie nowego Towarzystwa Miłosierdzia. Liczyło ono siedmiu członków. Obrali sobie, jako patrona, Św. Wincentego à Paulo. „Patron — tłómaczył Ozanam myśl swoją — to ideał, który powinniśmy mieć przed sobą, to typ wyższy, który powinniśmy urzeczywistnić, to życie, którego ciągiem dalszym być nam należy, to wzór na ziemi, a orędownik w niebie".... „Św. Wincenty nie był człowiekiem do budowania na piasku i na przeciąg dwóch dni. Dusze wielkie, te, co bliższe są Boga, nabierają tam czegoś proroczego — i bądźmy pewni, że Św. Wincentemu danem było ujrzeć w widzeniu dolegliwości i potrzeby dni naszych i o zaradzenie im troszczy się teraz jeszcze: jak wszyscy wielcy założyciele ma on potomstwo duchowe, zawsze żywe i czynne wśród zwalisk przeszłości".. „Więc uczcijmy w nim patrona i ojca, kto wie, może przyjdzie dzień, w którym zobaczymy dzieci nasze, szukające schronienia przy szerokiem ognisku społeczności, której słabe początki oglądamy dziś. Będzie to odrodzenie, a rosnąca jego fala, niby fala rzeki dobroczynnej, odnowi oblicze i użyźni grunt naszej biednej ojczyzny" [1]).

Słowa te kreśląc, miał Ozanam proroczę przeczucie świetnego rozrostu Towarzystwa. Po upływie dwóch lat liczyło ono już stu członków i uchwalono podzielić je na dwie konferencye. W 20 lat po założeniu (1853), gdy Ozanam umierał, konferencyj tych było przeszło 500 w samej Francyi; poza tem zszerzyły się we Włoszech, w Anglii, Hiszpanii, Belgii, Ameryce i Ziemi Św. Dziś jest ich koło ośmiu tysięcy; dziś są we wszystkich częściach świata, we wszystkich większych państwach. Rocznie rozdają ubogim koło 15 milionów franków [3]).

Towarzystwo założone zostało w imię czynu, mającego przed światem całym zaświadczyć o prawdzie i żywotności katolicyzmu. Równocześnie wyrażał się Ozanam w jednym z listów, że chciałby ducha polityki unicestwić, ażeby go zapałem do kwestyi socyalnej zastąpić [3]). Powstaje stąd pytanie, czy sprawie wspierania ubogich jałmużną, w którą Ozanam włożył całą duszę swoją, nadawał on rzeczywiście znaczenie tak doniosłe, że aż upatrywał w tem chlubę chrześcijaństwa, rozwiązującego na drodze tej najtrudniejsze z zagadnień społecznych. Rzecz tę poruszał on niejednokrotnie, a najwyraźniej w artykule „o jałmużnie" z r. 1848. „Jest to ulubioną tezą socyalistów — zaczynał on — piętnować jałmużnę, jako jedno z obrzydliwych nadużyć społeczeństwa chrześcijańskiego. Jałmużna, twierdzą oni, upokarza i poniża ubogiego, ponieważ każe mu spożywać jego chleb czarny w uczuciu wdzięczności dla tych, co się mienią jego dobrodziejami; czując się zaś zobowiązanym względem nich, ubogi przestaje im być równym"... „I niepodobna — wyznawał on — odmówić zręczności twierdzeniu, które zawsze, na zgromadzeniach wszelkich może być pewnem poklasku, bo przemawia do tego najupartszego z uczuć ludzkich, jakiem jest pycha, drgająca zarówno pod łachmanami, jak pod złotem i jedwabiem". — Ale ta zręczność nie onieśmieliła go — i nie zechciał on ani ukrywać, ani nawet osłabiać tego, co w dowodzeniach przeciwników było słuszne. I w odpowiedzi na nie, a raczej w odpowiedziach, które w rozmaitych okolicznościach i czasach ogłaszał, wyróżnił on dwa pierwiastki dobroczynności: socyalny i indywidualny.

Rozbierając pierwiastek socyalny, rozumiał, że odpowiedzialność za skargi i łzy milionów, jęczących na barłogach nędzy, ponoszą w znacznej mierze twarde serca tych, o których powiedziano, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niźli im do Królestwa Niebieskiego wnijść. Podzielał uczucia swego przyjaciela, który wśród zaburzeń 1848 roku rozpaczał nad egoizmem warstw posiadających siłami wszystkiemi: uczepiły się ziemi i nie chcą słyszeć o niczem innem, nie widzą skąd zło pochodzi i ani domyślają się, gdzie lekarstwa szukać" [1]).

[1]) ib. 3. 246.

[1]) Oeuvres, t. X, s. 39.
[2]) ib. s. 40–51.
[3]) Mgr. Baunard op. c. s. 93.
[4]) Oeuvres, t. X, s. 74–5, przytaczam w streszczeniu.

[1]) Mgr. Baunard: op. c., s. 93.

[1]) Mgr. Baunard: op. c., s. 128–9.
[2]) Mgr. A. Baudzillart: F. Ozanam, Bloud, 1912 s. 18.
[3]) Oeuvres por. t. X, s. 113.

[1]) Mgr. Baunard: op. c. s. 418.

KOSTYUMY SPACEROWE I KĄPIELOWE

BLUZY, GORSETY FRANCUSKIE, MARKI P. D.

Marya Prauss

KRAKOW

„W Mławie (w gubernii płockiej) powstały krwawe antysemickie rozruchy(!).

Kilkuset polskich huliganów napadło na bezbronną żydowską ludność i dopuszczało się gwałtów.

Poważna liczba starozakonnych odniosła w tych rozruchach ciężkie rany.

Nie inaczej było w Raciążu.

Polacy gotowali się do pogromów — już — już — napaść mieli i wymordować żydów, gdy wkroczyło wojsko i zapobiegło rzezi".

Nie dodajemy do tych oszczerstw żadnych komentarzy. Nie chcemy osłabiać ich wrażenia.

O Galicyi zaś pisze żydowski dziennikarz z okazyi sejmowej reformy wyborczej takie historye:

„Chytra mafia polska podzieliła w ten sposób okręgi wyborcze, że żydzi, którym należy się conajmniej dwudziestu posłów w Sejmie galicyjskim mogą nie dostać żadnego reprezentanta swej narodowości!"

Znaną jest sprawa łamistrajków na uniwersytecie lwowskim. Wiadomo, że młodzież domagała się usunięcia z pośród siebie byłych uczniów rządowych szkół w Królestwie. Walkę tę podjęła młodzież polska w obronie szkół polskich w Królestwie. Młodzież polska nie chce cierpieć wśród siebie tych żydów, którzy popierają w Królestwie szkoły rządowe, bojkotowane przez całe społeczeństwo polskie. A posłuchajmy teraz co o tej sprawie pisze w „Jew. Chron." (z 14 marca) krakowski korespondent:

„Ogólny bojkot żydów z Królestwa przeniósł się do Galicyi — oto studenci Polacy wzbronili wstępu żydom do lwowskiego uniwersytetu. Przyszło wskutek tego do krwawych zaburzeń, których wielu żydowskich studentów odniosło ciężkie poranienia. Polscy studenci domagają się, aby wszystkich żydów bez wyjątku wydalono z wszechnicy lwowskiej!"

Oto jakim jest ucisk żydów pod jarzmem polskich huliganów.

Tak wyglądamy w prasie żydowskiej zagranicznej. Żyd wyzyskuje nas w kraju a spotwarza za granicą, przedstawiając Polskę jako kraj pogromów.

Galicyjski bank zdrojowy.

(Krytyczne uwagi o projekcie).

III.

Co się tyczy kredytu komunalnego i połączonego z nim wydawania obligacyj komunalnych, to jeśli pozostawić ten rodzaj czynności Bankowi krajowemu, który ma potrzebny już do tego celu aparat (obligacye komunalne w wielkiej ilości z powodzeniem kraju, popularności itp.), może więc pełnić to zadanie łatwiej niż nowy, mały bank, tembardziej że statut ani regulamin Banku krajowego nie stanowi żadnej przeszkody w udzielaniu kredytu inwestycyjnego gminom zdrojowym. Z pamiętnika jubileuszowego Banku krajowego z r. 1908 wynika dość jasno, dlaczego gminy dotychczas nie korzystały z takiego kredytu na większe rozmiary. Miejscowości zdrojowe są prawie wyłącznie położone w gminach wiejskich. Otóż pożyczki wszystkich gmin wiejskich w całej Galicyi wynosiły wedle sumy 1,885.000 koron na 231 gmin, czyli przeciętnie 8160 koron!! Do r. 1911 owa przeciętna suma doszła do 8614 K (279 gmin) widać więc pewien postęp, tembardziej że od r. 1910 kredytu komunalnego udziela gminom wiejskim także Galicyjski Bank Ludowy we Lwowie, ale jest to zawsze kwota niezmiernie mała. I nie jest to wcale objaw zadziwiający, bo po ubogich gminach wiejskich, których kierownicy nie zawsze umieją dobrze czytać i pisać, trudno spodziewać się skłonności do większych operacyj finansowych. Ale też z tego wynika, że od nich nie można oczekiwać wydatniejszej działalności inwestycyjnej na polu zdrojownictwa, chociby kredyt komunalny na ten cel był przystępny. Przemysł zdrojowy w Galicyi może rozwinąć się jedynie wskutek przedsiębiorczości prywatnej i tę przedewszystkiem powinien bank zdrojowy popierać. Gminy zaś uczynią bardzo wiele, jeżeli zdobędą się na niezbędne poprawki, kanalizacye, oświetlenie, wodociągi. Na te cele znajdą kredyt w Banku krajowym i to na warunkach znacznie korzystniejszych, niżby go mógł udzielić bank zdrojowy. Dla tych powodów pomysł udzielania pożyczek inwestycyjnych gminom wraz z wydawaniem obligacyj komunalnych uważać należy za chybiony.

Do uzyskania publicznej gwarancyi za obligacye zdrojowe należałoby wykazać wielki powodzenia nowego banku. Do tego potrzeba najpierw dokładnego i jasnego planu działalności wypracowanego bez zarzutu a następnie umiejętnego kierownictwa, na które należy położyć tem większy nacisk, że główny rodzaj jego czynności t. j. udzielanie kredytu na inwestycye zdrojowe nie należy wcale do łatwych. Można wprawdzie przypuścić, że twórcy projektu w ogłoszonym planie nie wypowiedzieli wszystkich swoich myśli ani doświadczeń na polu zdrojownictwa; jednakże zasadnicze błędy konstrukcyjne projektu i zupełny brak oryentacyi nawet co do kosztów administracyjnych jakoteż co do prawdopodobnych wyników finansowych banku nie świadczą chlubnie o ich zdolności do pokierowania nowem przedsiębiorstwem. Cóż n. p. znaczy ma obietnica 10 prc. dywidendy z czystego zysku, wynoszącego 100.000 koron? Czyżby bank zdrojowy nie miał obowiązku do tworzenia reserwy, ani do płacenia podatków? Według regulaminu akcyjnego (§ 53) należy rezerwować przynajmniej 5 prc. czystego zysku t. j. w powyższym wypadku 5000 koron. Jeżeli jednak bank zdrojowy będzie chciał pozyskać zaufanie kapitalistów, na którem mu musi zależeć wiele ze względu na wkładki i obligacye, to nie będzie mógł poprzestać na tak skromnej dotacyi rezerwy lecz zatrzymać przynajmniej 10 prc. czystego zysku t. j. 10.000 koron. Podatki zaś łącznie z dodatkami wynoszą 20 prc. czystego zysku t. j. 20.000 koron. Pozostawałoby jeszcze tylko 70.000 koron, z czego wypadałoby wydzielić jakąś tantyemę dla członków rady nadzorczej. Z czegoż więc dać akcyonaryuszom 10 prc. dywidendy?

Innych uwag nie nasuwa na razie projekt, nie dający szczegółowego planu działalności banku, okoliczność, która również nie świadczy o jego wartości, tembardziej że twórcy mogli byli wziąć sobie za wzór prospekty Banku Przemysłowego, wydane przed założeniem cementarni w Górce, lub cukrowni w Chodorowie, opracowane z całkiem inną dokładnością. Ale już wskazane powyżej błędy dowodzą niewątpliwie, że projekt nowego banku należy poddać gruntownej rewizyi, a jego przeprowadzenie powierzyć doświadczonym znawcom bankowości. Dyletanckie założenie i prowadzenie banku, zarządzającego 10 milionowym kapitałem własnym i cudzym, a operującego na terenie nowym i tak trudnym, jak zdrojownictwo, mogłyby skończyć się nieszczęśliwie dla akcyonaryuszy i wierzycieli i pogrążyć na długi czas wszelki bank zdrojowy, a zarazem ułatwić przejście jego a z nim całego zdrojownictwa galicyjskiego w obce ręce. A tymczasem celem banku ma być właśnie utrzymanie tej gałęzi gospodarstwa krajowego w naszych rękach i usunięcie od niej obcych wpływów, jak to zaznaczył jeden z założycieli („Nasze zdroje" z 1 marca 1913).

Dr Tomasz Lulek.

S. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 20; zachód przypada o godzinie 6 minut 53; długość dnia godzin 14 minut 33.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę św. Katarzyny Sen., pojutrze w czwartek Wniebowst.

Handel artykułami religijnymi opanowany przez żydów. Artykuły religijne należą u nas do bardzo poważnych gałęzi handlu. Liczne od pusty ściągają z całej Polski krocie ludu do sławnych naszych miejsc odpustowych, a każdy uczestnik zaopatruje się w pamiątki i rozdziela je między swych krewnych i znajomych, którzy w pielgrzymce nie wzięli udziału.

Na wszystkich odpustach tak w Kalwaryi, Alwerni, Leżajsku, Mogile, Czernej etc., jak również na misyach i odpustach dorocznych w każdej parafii, roi się od kramarzy, którzy rozbijają namioty w najbliższem otoczeniu świątyń, a którzy w towar zaopatrują się tylko u licznych hurtowników żydowskich. Mamy ich pięciu w Krakowie, kilku we Lwowie i w Przemyślu, poza tem w Tarnowie, Rzeszowie, Głogowie i Leżajsku.

Hurtownicy ci robią krociowe obroty i stale i skutecznie podkopują uczciwy handel katolicki. Nazwiska tych handlarzy naszemi świętościami posiadamy w redakcyi, wstrzymujemy się jednak z ogłoszeniem ich, by nie robić im reklamy wśród tych, którzy nie liczą się z uczuciami katolickiemi i popierają obrażające je w wysokim stopniu dla marnego zarobku.

Czynimy to w nadziei, że Przew. Duchowieństwo nasze tak świeckie, jak i klasztorne, skorzysta z praw gospodarza i żądać będzie od kupujących przed świątyniami naszemi kramarzy rachunków i dowodów, że artykuły te pochodzą od chrześcijańskich kupców a o ile to możliwe także od naszych wytwórców.

Jeżeli chcemy się wyzwolić od zaborczości żydowskich, musimy w pierwszym rzędzie uderzyć w tę gałęź, do której zagarnięcia potrzeba było już wielkiej czelności, tych, którzy nie przebierając w środkach dążą do celu. Niech świętych miejsc odpustowych nie plugawi żyd za pośrednictwem handlarzy chrześcijańskich, którzy chyba nie wiedzą co czynią.

Kraków 29 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we środę o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym obok spraw drobniejszych stanie bardzo ważna sprawa rozszerzenia krakowskiej elektrowni kosztem 2 i pół mil. koron. Prawdopodobnie nowa ta pożyczka wywoła obszerną dyskusyę zasadniczą w sprawie finansowej gospodarki Krakowa.

Sprawy miejskie. Na posiedzeniu Komisyi sanitarnej miejskiej, odbytem w dniu 28 kwietnia 1913 r. fizyk miejski przedstawił sprawozdanie o przebiegu chorób zakaźnych w mieście. Okazuje się, że ilość przypadków szkarlatyny w mieście nie jest znaczną i nie przekracza zwykłej normy. Ilość przypadków wszystkich innych chorób zakaźnych jest znacznie mniejszą, niż w ubiegłym roku. Z tego okazuje się, że wszelkie pogłoski o jakiejkolwiek epidemii w mieście są bezpodstawne.

Fizyk miejski przedstawił sprawozdanie z działalności lekarzy szkolnych za rok 1911—1912, po wysłuchaniu sprawozdania komisya sanitarna wyraziła jednomyślną opinię, że działalność lekarzy szkolnych jest wielce pożyteczna i już obecnie wydała bardzo obfite i pożądane owoce. W końcu fizyk miejski przedstawił stan sprawy budowy zakładów sanitarnych. Komisya sanitarna powzięła jednomyślną uchwałę, domagającą się natychmiastowego rozpoczęcia budowy na razie przynajmniej tych budynków, które w granicach posiadanych przez Gminę na ten cel pieniędzy (400.000 K) wybudowanemi być mogą.

Dr Schneider podniósł konieczność obznajmienia lekarzy z nowo sankcyonowaną ustawą o chorobach zakaźnych.

Prezydyum Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli przypomina członkom swym tą drogą, iż walne zgromadzenie dla sprawy reformy ordynacyi wyborczej do Rady miasta, odbędzie się we środę 30 b. m. w sali Resursy urzędniczej, hotel Saski, od strony ul. św. Jana.

Zarząd Związku wydał do urzędników, profesorów i nauczycieli następującą odezwę:

Prace nad reformą miejskiej ordynacyi wyborczej nie powinny być przeprowadzone bez naszego współudziału.

Na równi z innemi warstwami mieszkańców Krakowa powinniśmy zająć w tej sprawie odpowiednie nam stanowisko, stanąć na straży naszych praw publicznych i dopilnować, aby w przyszłej ordynacyi były należycie uwzględniane.

Żywotność sprawy wymaga manifestacyi przez jaknajliczniejsze wzięcie udziału w zgromadzeniu.

Komu nie obojętne sprawy publiczne, stawi się niezawodnie.

Za Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli:

Sekretarz: *Dr Weiner* Prezes: *Dr Zawadzki*

Z teatru miejskiego. Repertuar bieżącego tygodnia przedstawia się nader ruchliwie: we środę 30 bm. wznawia teatr krakowski „Aglawenę i Selisettę" Maeterlincka z p. Solską w roli Selisetty, we czwartek 1 maja o wpół do 4 popołudniu „Grube ryby" M. Bałuckiego i występ w klasycznych tańcach p. Jani Pol Dolińskiej; wieczorem o wpół do 8 „Pani ze słonecznikiem" hr. Ivona Vojnovicza z p. Solską w roli tytułowej; w piątek 2 maja „Bocian" Leopolda Kampfa; w sobotę popołudniu o wpół do 4 z powodu rocznicy 3 maja „Wesele" St. Wyspiańskiego, dla młodzieży szkolnej; wieczorem o wpół do 8 „Beatrix Cenci" Juliusza Słowackiego z p. Solską w roli Beatrycy i dyr. Solskim w roli Piotra Negri.

Koncert chóru akademickiego doroczny odbędzie się 7 maja w sali Starego Teatru. Wyjątkowo liczby zespół głosów męskich pod kierownictwem p. Bolesława Wallek Walewskiego przedstawi szereg zajmujących utworów chóralnych polskich autorów, kompozycyi Żeleńskiego, Noskowskiego, Galla, Nowowiejskiego, Świerzyńskiego, Garbusińskiego, Ruduickiego i Walewskiego, ze względu zaś na 100 letnią rocznicę urodzin Wagnera wykonane będą wyjątki z oper: „Tannhäuser", „Holender Tułacz" oraz z oratoryum pt. „Uczta Miłości Apostołów".

„Dzień kwiatowy" w Krakowie. Wczoraj odbyło się w mieszkaniu p. prez. Leowej i pod jej przewodnictwem posiedzenie komitetu Pań, urządzających „Dzień kwiatowy" na rzecz Domu pracy i Kolonij wak. seminarzystek. „Dzień kwiatowy" odbędzie się 14 maja. Panie obecne na zgromadzeniu rozebrały pomiędzy siebie dzielnice miasta, celem rozsprzedaży kwiatów. Dzięki energii i nieustającem staraniom p. prez. Leowej organizacya „Dnia kwiatowego" jest wybornie przeprowadzona i da niewątpliwie znakomite rezultaty. W roku zeszłym dochód brutto przyniósł 10.000 K i dzięki temu obie tak pożyteczne instytucye mogły spełnić swe pożyteczne zadanie.

W sprawie obchodu 3 Maja. Posiedzenie ogólnego Komitetu obchodu 3 Maja odbędzie się jutro 30 bm. o g. 8 wieczorem w lokalu Koła Mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej l. 9 II p.

Koło Pań wiejskich. Onegdaj odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego Krakowskiego pod przewodnictwem prezesowej p. Klementyny Schmidtowej Walne Zgromadzenie Koła Pań wiejskich.

Nowe to Towarzystwo, zdając sobie sprawę z zadań, jakie go czekają, z pracy oświatowej, podejmuje z zapałem hasło współdziałania w życiu społeczno ekonomicznem, które daje wielkie pole do czynu, zwłaszcza na punkcie zbytu produkcyi gospodarczej i zetknięcia producenta z konsumentem.

Wiceprezes Komitetu Towarzystwa rolniczego prof. Dr Nowak wyraził w swojem przemówieniu imieniem Towarzystwa rolniczego szczere zadowolenie z podjęcia tak pięknej akcyi przez panie, tem więcej, że od razu powitać w nich może współpracowniczki na polu kultury i oświaty gospodarczej.

Księżna Sapieżyna, składając Towarzystwu serdeczne życzenia w jego rozwoju, zaprosiła obecne panie na Walne Zgromadzenie Koła Ziemianek we Lwowie.

Z kolei nad wygłoszonym referatem Dra Raczyńskiego o akcyi kobiet na polu ekonomicznem wywiązała się dyskusya, w której zabierały głos panie: Schmidtowa, Zduniowa, księżna Sapieżyna, oraz panowie: wiceprezes Towarzyst a rolniczego Stanisław Konopka, Raczyński, Jasiński i inni.

Uchwalono wreszcie na wniosek Dra Raczyńskiego stworzyć w Krakowie rolniczy Bazar spożywczy, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. W sklepie tego stowarzyszenia znajdą z jednej strony zbyt producenci wiejscy, a z drugiej strony, usuwając masy pośredników, stanie się on regulatorem cen w mieście, które przyczynią się choć w części do usunięcia dzisiejszej drożyzny. W tym celu zawiązano osobną komisyę, która ma się zająć urzeczywistnieniem tej myśli. W skład komisyi tej weszły panie: Niedzielska, Skarszewska i Konopkówna, oraz panowie: Raczyński i Jasiński.

Na zakończenie wysłuchano referatu „o handlu owocami".

Nowa afera szpiegowska. W tych dniach przytrzymano znowu dwa indywidua z Król Polskiego, tożsamości których nie udało się na razie stwierdzić. Jeden z nich podaje się za handlowca, drugi za malarza. Obaj przybyli tu, jak słychać, dla badania ruchu wojsk i zaczęli się interesować mostami. Indywidua te przytrzymano w chwili, gdy kręciły się pod komendą placu. Jeden z nich umknął, zdołano go jednak wkrótce przytrzymać. Przy aresztowanych znaleziono rozmaite adresy osób z Krakowa i Warszawy. Interesowali się zebraniami partyjnemi i — jak stwierdzono — skradli w jednym ze związków spis centralnych komitetów „Związków zawodowych". Cała sprawa otoczona tajemnicą. Śledztwo w tej sprawie prowadzi nadkomisarz p. Krupiński.

Uciekający samobójca. Leon Benowski, zamieszkały przy ul. św. Jana, poderżnął sobie wczoraj popołudniu brzytwą gardło. Po opatrunku przewieziono Benowskiego do szpitala św. Łazarza, skąd samobójca zbiegł, jednak w niewiadomym kierunku.

Ku uczczeniu 3 Maja. Staraniem Stowarzyszenia katolickiego „Praca" w Krakowie odbędzie się w niedzielę 4 maja w sali Domu Robotniczego ul. św. Tomasza l. 37, uroczysty obchód Konstytucyi 3 Maja.

Program: Słowo wstępne — wygłosi Dr Karol Retmański, delegat „Straży Polskiej". „Jeszcze Polska nie zginęła" — Polonez — (fortepian) odśpiewa p. Węglówna. „Na pobojowisku" — Deklamacya — p. Schwejcówna. Chór amatorów. „Niedola Kościuszki" — Deklamacya — Hauluś Bujas. Echa z nad Wisły, utwór Bogdanowicza odegra orkiestra. Z mego pamiętnika, utwór Wrońskiego odegra orkiestra.

„Racławice", obrazek z roku 1794 — IV. akt Margierta.

„Wesele powstańcze", obrazek sceniczny w 2 aktach T. Zubrzyckiego.

Pożegnalny marsz narodowy. — Początek o godzinie wpół do 7 wieczór.

Z Resursy urzędniczej. „Wieczór rozmaitości", który został z powodu śmierci wiceprezesa śp. Patkiewicza odłożony, odbędzie się we środę 7 maja z niezmienionym programem.

Po przedstawieniu zebranie towarzyskie.

Dyrygent chóru „Sokoła" krakowskiego zawiadamia członków chóru, że ostatnie dwie próby przed „Wieczorem 3 maja" w połączeniu z chórem „Sokoła" podgórskiego odbędą się jutro dnia 30 bm. i w piątek dnia 2 maja o godz. 8 wieczór.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę 30 kwietnia br. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4).

Na porządku dziennym: 1) Demonstracye z kliniki prof. Dr Wicherkiewicza i oddziału prof. Dr Rutkowskiego.

2) Dr Skórczewski: O wpływie leczenia radem na przemianę materyi.

Wykłady dla rękodzielników. We środę 30 kwietnia o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (Franciszkańska 4) ostatni wykład z cyklu wykładów dla rękodzielników, urządzanych przez Dyrekcyę miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu pt. „Przemysł stolarski u nas i za granicą" p. Władysława Niemczynowskiego, dyrektora krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi.

Wstęp wolny.

Ogień pokojowy. W mieszkaniu Flauów przy ulicy Dietlowskiej l. 51 powstał wczoraj z niewyjaśnionych przyczyn pożar. Ogień przed przybyciem straży ugasili domownicy.

Kradzież sukna. Na szkodę krawca p. Szufy skradł Michał Jawuła sukno wartości 140 K. Jawułę zamknięto w aresztach „pod telegrafem".

Włamanie. Do mieszkania kupca Aleksandrowicza przy ul. Długiej l. 4 włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 250 K.

Pogoda. Dnia 28 kwietnia termometr doszedł od + 11·7 do + 24·6 C. — barometr powoli się podnosił.

Dnia 29 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·7 mm, — termometru + 14·6 C, wiatr: północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Z działalności oświatowej wśród robotników w Sanoku. Piszą do nas z Sanoka: Wydział Grupy miejscowej Związku zawodowego chrześc. robotników w Sanoku, rozumiejąc doniosłość pracy oświatowej, która jest podstawą zrzeszania się robotników w celach zawodowych, rozwinął energiczną działalność w ubiegłych miesiącach na polu oświatowem. Urządzono cały szereg odczytów, które wygłaszali przeważnie profesorowie miejscowego gimnazyum. I tak prof. L. Sikora wygłosił dwa odczyty p. t. „Idee Kościuszkowskie" i „Kwestya społeczna w Polsce". Kierownik gimn. p. A. Pytel mówił o sprawie bardzo aktualnej: „Rok 1863 a chwila obecna".

X. P. Rabczak wygłosił dwa odczyty: „Prasa codzienna i literatura współczesna", „Oświata a dobrobyt klasy robotniczej (z okazyi otwarcia biblioteki), Prof. Andrzej Wyka mówił „O księciu Józefie Poniatowskim" (w stuletnią rocznicę śmierci), Dr Zaleski wypowiedział trzy odczyty p. t. „Pogadanki z hygieny osobistej i społecznej".

Jako objaw bardzo pocieszający podnieść należy, iż robotnicy, nawet „towarzysze", uczęszczali na każdy odczyt, w pokaźnej liczbie.

Drugą sprawą, nad której zrealizowaniem pracował gorliwie Wydział miejscowej Grupy „Związku zawodowego", to założenie własnej biblioteki, której brak dawał się bardzo odczuwać. Zabiegom samych robotników, tudzież ofiarności niektórych jednostek z pośród sanockiej inteligencyi udało się, iż sprawa wzięła pomyślny obrót. Na serdeczną wdzięczność tutejszych robotników zasłużył sobie Zarząd Główny Tow. P. Skargi we Lwowie, który ofiarował do biblioteki robotniczej wszystkie swoje broszury, oraz „Kronikę Powszechną". Biblioteka liczy obecnie do 300 tomów; stosownie do treści podzielona jest na dział powieściowy, historyczny, religijno-apologetyczny, naukowy i poezyę — posiada również osobny dział dla młodzieży i dzieci. Z początkiem kwietnia odbyło się uroczyste otwarcie biblioteki z następującym programem: przemowa prezesa, odczyt księdza Rabczaka p. t. „Oświata a dobrobyt klasy robotniczej"; po odczycie rozwinęła się dyskusya, w której poruszono sprawę popierania prasy katolickiej.

Nadto powiększono już istniejącą przy Związku Czytelnię robotniczą o dwa nowe pisma t. j. „Kronikę Powszechną" i Straż Polską". Na jednem z posiedzeń Wydziału, w którem wzięli udział prof. L. Sikora i X. P. Rabczak, zastanawiano się nad sprawą ogródków robotniczych. Myśl ta niezmiernie doniosła pod względem społecznym i moralnym, poruszona przez obu gości, spotkała się z nader sympatycznem przyjęciem zebranych robotników. Powzięto konkretne wnioski i postanowiono przystąpić zaraz do czynu.

Niestety brak odpowiedniego kawałka gruntu nie pozwolił zrealizować pięknej myśli. W każdym razie świadczy to bardzo korzystnie o tem, jak robotnik w organizacyi katolickiej podnosi się społecznie, moralnie i ekonomicznie.

Urządzono również w „Związku" „Święcone", na którem byli obecni miejscowi księża i kilku z inteligencyi świeckiej. Wśród

---

Znacznie wcześniej, bo w r. 1835 wygłaszał on zdanie, że to, co ludzi dziś dzieli, „nie jest kwestyą form politycznych, lecz kwestyą społeczną; chodzi o to, czy górę weźmie duch egoizmu, czy też duch ofiary; czy podstawą społeczeństwa będzie wyzysk słabych na korzyść silnych, czy też stanie się ono organizacyą, poświęcającą każdego na służenie dobru ogólnemu, przedewszystkiem zaś na opiekowanie się słabszymi. Wielu jest, którzy mają za dużo, a chcą mieć jeszcze; nierównie więcej tych, co mają bardzo mało, co nic nie mają i chcieliby zabrać to, czego im odmawiają. Pomiędzy obozami temi wybuchnąć musi walka, a walka ta będzie straszną: z jednej strony potęga złota, z drugiej — potęga rozpaczy" [1]). I patrząc na przygotowującą się walkę, nie wahał się Ozanam poruszyć kwestyi własności. Poruszył ją w rozprawie o początkach socyalizmu w sposób wyzywająco śmiały. Własność — rozumuje on — nie jest kradzieżą, jak twierdził Proudhon, ale też nie wynika z prawa natury, albowiem ziemia ze wszystkiem, co na niej jest, należy do tego, kto ją stworzył. Własność jest dziełem człowieka, jedną z postaci niedoskonałości bytu doczesnego, instytucyą tylko, lecz instytucyą dowolną i nawet konieczną: „Chrześcijaństwo zachowało własność, jako materyał do ofiar, jako warunek do wyzbywania się z niej, jako cząstkę tej wolności, bez której człowiek nie miałby zasługi"... „Chrześcijaństwo, potępiając kradzież, jako zbrodnię, uczyniło zarazem jałmużnę przykazaniem, oddanie dóbr ubogim — radą, wspólność zaś dóbr — stanem doskonałym, którego zarysy mniej lub więcej wykończone uwidoczniały się na wszystkich szczeblach społeczności katolickiej" [1]).

Zwracając uwagę na tę stronę nauki chrześcijańskiej, tak starannie trzymaną w ukryciu przez tych, którzy bezpośredni, samolubny interes w tem mają, opierał się Ozanam na Summie św. Tomasza wraz z nim powołując się na surowe, do bogaczy zwrócone słowa Ojców Kościoła, S. Bazylego i S. Ambrożego: „Chleb, który chowacie, należy do głodnych, szaty, które zamykacie, należą do nagich, obuwie, które u was gnije, należy do nędzarzy, co boso chodzą — i ubogiego własnością jest pieniądz, który zakopujecie w ziemi!" Czyli prawo własności ma granice swoje, a wszelkie jego nadużycia muszą być piętnowane; innemi słowy, nadmiar tego, co posiadamy, powinien być użyty na potrzeby ubogich. Ażeby zaś przykazanie jałmużny nie zostało wydane na pastwę interpretacyom samolubstwa i chciwości, Kościół dawał przybliżoną ocenę tego nadmiaru, wymagając dziesiątej części dochodu na uczynki miłosierdzia. Ale i to nie czyni jeszcze bogacza niezależnym panem reszty, czyli dziewięciu dziesiątych; powinien być każdej chwili gotów służyć tą resztą wymaganiom dobra powszechnego, w mierze Bogu tylko wiadomej; Kościół jej nie określił.

Z poglądem takim, ze świadomością obowiązków, które bogactwo za sobą pociąga, powinni ci, co chrześcijanami nie z imienia tylko chcą być, stanąć między walczącemi obozami i wziąć na siebie rolę dobroczynnych zbiegów, kolejno z jednego obozu przechodzących do drugiego: „u bogaczy niech biorą dużo jałmużny, u ubogich dużo rezygnacyi; ubogim niech niosą oni dary, a bogaczom wyrazy wdzięczności; niech tych i tamtych uczą wzajemnie na siebie patrzeć, jak na braci" [1]).

Słowa te mogłyby się wydać naiwnem marzeniem 24-letniego młodzieńca o uśmierzeniu waśni społecznych z pomocą okruszyn ze stołów bogaczy. Następstwa jednak pokazały, że marzenie Ozanama należało do tych co stają się czynnikami życia i postępu, powstało bowiem nie z czułostkowości, lecz na gruncie głębokiego zrozumienia tak nauki chrześcijańskiej, jak i stanowiska Kościoła w kwestyi socyalnej. Organizacya, którą Ozanam pod wezwaniem św. Wincentego stworzył i której członkami mamy zaszczyt być, nie poprzestała na rozdawaniu jałmużny, chwilową tylko ulgę niosącej. Pochlubić się możemy, że Towarzystwo nasze zakłada lub przyczynia się do zakładania wszędzie, gdzie może, ochronek, domów sierót, Kas oszczędności i wzajemnej pomocy, szatni, czytelni, tanich kuchni, że zajmuje się opieką nad dziećmi w zakładach fabrycznych nad dziećmi w szkołach, nad wychodźcami i podróżnymi, nad więźniami i uwolnionymi z więzień.

Maryan Zdziechowski.

[1]) Oeuvres, t. X. s. 202.

[1]) Oeuvres t. VII. por. rozprawa „Les origines du socialisme", pod 224—227.

[1]) Oeuvres, t. X. s. 212.

Fabryka cukrów A. Sobolewski i S-ka
Podgórze, Telefon Nr 4020.
poleca znane ze swojej dobroci:
Warszawskie Karmelki
twarde, miękkie i nadziewane
w 100 różnych gatunkach i smakach.
Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

serdecznego nastroju, pogawędki, śpiewu i deklamacyi spędzono mile kilka chwil, które wyryją się głębiej w pamięci robotników. — Na najbliższą przyszłość przygotowuje Wydział poświęcenie sztandaru, o czem napiszemy później. *rk.*

„Swięcone“ Nauczycielek w N. Sączu. Piszą do nas z Nowego Sącza:

Dnia 8 b. m. urządziła tutejsza Sodalicya Maryańska pp. nauczycielek „Swięcone“, na które zaprosiła wszystkie Grona nauczycielskie szkół żeńskich nowosądeckich. Zebrało się 36 osób, między temi Moderator Kongregacyi ks. P. J. i czterech katechetów, reszta zaś same nauczycielki. Po poświęceniu Bożych darów, zasiadło całe towarzystwo do skromnej uczty, która urozmaiconą została jedynie śpiewem, najpierw pieśni religijnych, a potem wesołych na prędce ułożonych krakowiaczków i jeszcze weselszego, a tak powszechnie znanego a pouczającego wiersza „Dziad i Baba“, o tyle przyjemniejszego, że połączonego z przedstawieniem staruszki i dziadka przez najmłodsze nauczycielki. Nastrój całej uroczystości był nader miły i wesoły, a przytem nadzwyczaj poważny, bez tańców i dziecinnych zabaw. Nauczycielki po zostały dłużej, a wesoło gwarząc postanowiły sobie częściej takie zebrania wspólne urządzać, które nie wiele kosztują, a mile po sobie pozostawiają wspomnienia i zacieśniają węzły koleżeńskiej przyjaźni.

Z Towarzystwa Wzaj. pomocy „Rodzina“. Piszą do nas ze Lwowa:

Onegdaj w sali ratuszowej we Lwowie odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“. Przybyli na nie delegaci z Bochni, Borszczowa, Brzeska, Gródka Jagiellońskiego, Jasła, Przemyśla, Sanoka, Sokala, Stryja, Tarnopola i Winnik.

Przedłożone przez Wydział Centralny sprawozdanie za rok 1912 przyjęła Rada nadzorcza do zatwierdzającej wiadomości.

Dłuższą dyskusyę wywołał rozwój oddziałów „Rodziny“, z których kilka wegetuje lub zamiera.

Majątek Towarzystwa wynosi około 600.000 koron, a liczne świadczenia, jakie niesie „Rodzina“ stwierdzają humanitarny cel i potrzebę tego Towarzystwa.

Po udzieleniu Wydziałowi Centralnemu absolutoryum z rachunków za rok 1912, uzupełniono Wydział, wybierając trzech nowych członków i komisyę lustracyjną.

Skalę wymiaru stałych zapomóg i ryczałt pogrzebowy utrzymano w dotychczasowej wysokości.

Przyszły zjazd delegatów uchwalono odbyć w Bochni, gdzie tamtejszy Oddział „Rodziny“ będzie obchodził dwudziestopięciolecie swego istnienia.

Żydzi a bojkot w Królestwie. Na zapytanie współpracownika łódzkiego żargonowego „Tageblattu“ w sprawie ruchu bojkotowego poseł z Łodzi odrzekł: „Bezwarunkowo trzeba, żeby żydzi się zorganizowali przeciw bojkotowi, który przybiera już charakter groźny. Mam nadzieję, że w Królestwie Polskiem wkrótce utworzona będzie organizacya żydowska, która będzie broniła i ochraniała interesy żydowskie. Zresztą zamierzone jest także wniesienie do Dumy interpelacyi w sprawie bojkotu. Lecz kwestya ta dopiero ma być rozstrzygnięta“.

Wystawa „Królestwa Mody“. W sierpniu br. będzie otwarta w Warszawie wystawa przemysłowo-artystyczna p. t. „Królestwo mody“, obejmująca 5 działów, a mianowicie:

Dział I. Włókniste. Wyroby materyałów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, lnianych itp. Koronki i hafty roboty ręcznej i mechanicznej. Wstążki, taśmy, tiul. Wyroby galonów, pasmanteryi i t. p. Dywany, firanki, story, zasłonki itp. Dział II. Konfekcya. Ubranka damskie, męskie i dziecięce, trykotaże, pończochy, krawaty, meski itp. Gorsety, kapelusze i kwiaty sztuczne. Obuwie, rękawiczki, torebki, paski itp. Grzebienie, szpilki, guziki, sprzączki, haft itp. Futra, wyroby futrzane. Parasolki i laski. Odzież nieprzemakalna. Dział III. Technika. Maszyny do szycia i t. p. Żelazka do prasowania. Manekiny i instrumenty itp. Dział IV. Perfumy, wody kolońskie, mydła, puder. Wyroby kosmetyczne. Warkocze, peruki itp. Dział V. Urządzenia i przedmioty umeblowania, sypialni i buduarów. Artystyczne kobiece wyroby ręczne. Literatura w zakresie wystawy.

Zakaz odczytu. Generał gubernator odmówił p. Gabryelowi Dauchot, publicyście francuskiemu, bawiącemu obecnie w Warszawie, zezwolenia na odczyt pt. „Polacy i Francuzi wieczni przyjaciele“.

Ze świata.

„Taniec a polityka“. Pod takim tytułem donosi „Kuryer Warszawski“ o nowym sposobie zaprzepaszczenia ziemi polskiej.

Podczas ostatnich obrad sejmu pruskiego nad nowym funduszem kolonizacyi pruskiej poseł socyalistyczny, Borchardt, opowiadał następujący przykład korupcyi w „państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów“. Oto komisya kolonizacyjna sprzedała za psie pieniądze wielkie dobra Kotowiecko magnatowi niemieckiemu, von Leckowowi. Tanie nabycie tego majątku zawdzięcza Leckow przedewszystkiem tej okoliczności, że — jak zauważył mówca socyalistyczny — „był on pierwszym wodzirejem w tańcach na dworze berlińskim“. Taniec ten tak się podobał na dworze „pewnej osobistości“ (mówca miał na myśli cesarza), że epilogiem było oddanie Leckowowi za bezcen Kotowiecka.

P. von Leckow zapracował sobie majątek łydkami, nogami, obutemi w lakierki i dobrze skrojonym frakiem.

Z dziedziny wojskowości.

Węgierska żandarmerya rezerwowa. Z Budapesztu donoszą, że ministerstwo honwedów postanowiło w porozumieniu z węgierskiem ministerstwem spraw wewnętrznych utworzyć oddział rezerwowej konnej żandarmeryi na razie w sile 2 oficerów i 100 szeregowców. Zadaniem będzie tej żandarmeryi występować dla utrzymania porządku przy większych strajkach i zaburzeniach, tak, aby zwykłe posterunki żandarmeryi przez koncentracyę w pewnych punktach nie były zbyt osłabione.

Oddział żandarmeryi rezerwowej zostanie podzielony na dwie części, z których jedna będzie stała załogą w Budapeszcie, a druga w Temeszwarze.

Psy ratownicze. Doświadczenia, poczynione w ciągu ostatnich wojen, przekonały o wielkich trudnościach, jakie napotyka wyszukiwanie rannych na niezmiernie rozległych polach nowożytnych bitew. We Francyi oddawna już próbowano tresować psy do wyszukiwania rannych, a obecnie francuskie ministerstwo wojny rozporządziło, aby w razie mobilizacyi każdy oddział sanitarny został zaopatrzony w 4 do 6 psów odpowiednio w tym celu ułożonych.

Celem przysporzenia armii psów ratowniczych został założony specyalny zakład hodowlany w Fontainebleau przy 5 szwadronie trenu. Do tego zakładu komenderować ma co roku każdy oddział sanitarny jednego szeregowca na kurs 3 tygodniowy celem nauczenia go jak ma się z tymi psami obchodzić i jak ma z ich pomocą wyszukiwać rannych na polu bitwy. Odnośne ćwiczenia będą się także odbywały podczas wielkich manewrów jesiennych.

Ze świata katolickiego.

Jubileusz Ozanama w Paryżu. W ojczyźnie Fryderyka Ozanama w Paryżu, obchodzono dn. 27 kwietnia uroczyście jubileusz tego wielkiego działacza i pisarza katolickiego. W katedrze Notre Dame odbyło się powitanie kardynała-legata Vannutellego, poczem kanonik Janvier wygłosił mowę na cześć Ozanama. Mowca podniósł, że duch, który ożywiał Ozanama, panuje jeszcze ciągle na świecie i gotuje na przyszłość zwycięstwa. Kardynał Vannutelli w pięknej mowie wyraził swą wiarę w coraz więcej katolicką stającą się Francyę, której dzieła cały świat wypełniają blaskiem.

Następnie przewodniczył kardynał-legat walnem zgromadzeniu konferencyi św. Wincentego a Paulo, obesłanemu przez tysiące delegatów. Kardynał Vannutelli był przedmiotem owacyj.

Nawrócenie się patryarchy syryjskiego. Patryarcha schizmatyckich Syryjczyków w Jerozolimie złożył przed łacińskim patryarchą wyznanie katolickiej wiary i przeszedł na łono kościoła katolickiego. Ten krok patryarchy wywołał tem większe wrażenie, że niedawno także były biskup Damaszku i były biskup Jerozolimy z wielu kapłanami przyjęli katolicyzm. Obecnie zanosi się na to, że wielka część ludności syryjskiej, zwłaszcza w Betlejemie przejdzie na katolicyzm.

Wiadomości kościelne.

Msza św. na intencyę Arcybractwa Przen. Sakramentu odbędzie się w kościele SS. Felicyanek dnia 1 maja, t. j. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 8.

Wspólna Adoracya Pań w tym miesiącu nie odbędzie się. *Zarząd.*

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 30 kwietnia Prof. Dr Antoni Mikulski „O Tadeuszu Czackim“. (2 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Bocian“. 3 akty odwiecznej komedyi, napisał Leopold Kampf. (Występ Ireny Solskiej).

Sroda. „Aglawena i Selisetta“, poemat dramatyczny w 5 aktach (11 obrazach) M. Maeterlinka. (Występ Ireny Solskiej).

Czwartek popoł. 1) „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

2) Klasyczne tańce. Występ Jani Pol-Dolińskiej, młodocianej tancerki klasycznej. Ceny zniżone do połowy.

Czwartek wieczór. „Pani ze słonecznikiem“. Tryptyk Ivona Vojnovic'a, przekład H. d'Abancourt de Franqueville. (Występ Ireny Solskiej).

Piątek. „Bocian“. (Występ Ireny Solskiej).

Sobota popołudniu „Wesele“. Ceny zniżone do połowy.

Sobota wieczór. „Beatrix Cenci“. (Występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Taniec Czynowników“. — Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Judasz z Kariothu“.

Poniedziałek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część I. „Królewski Jedynak“ komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Sroda. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. — Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Od wtorku dnia 22 bm. począwszy aż do odwołania

„Drugie życie“

(Der Andere)

dramat Pawła Lindaua w 5 częściach. W głównej roli występuje Albert Bassermann, słynny artysta Reinhardtowskiego teatru. Dramat grany w Wiedniu dotąd bezprzestannie 120 razy.

Codziennie trzy oddzielne przedstawienia o godz. 4, 6·30 i 8·30.

Legitymacye ważne w piątek i poniedziałek.

Ze sportu.

Krakowski klub szermierzy odbył w tych dniach doroczne walne zgromadzenie swych członków celem przejrzenia działalności Tow. w roku ub. i obrania nowego wydziału. Sprawozdanie zreferował członek wydziału p. Winkler, a przedstawiony przezeń obraz faktyczny czynności klubu i owoców usiłowań jego wydziału przedstawia się bardzo pomyślnie.

Przedewszystkiem trzeba podnieść, że klub utrzymuje się samodzielnie bez subwencyi, jakie zwykle mają podobne kluby w Austryi — a to dzięki dobrej woli grona osób, przedewszystkiem Dra Wolkowickiego i Dra Bielawskiego oraz pracowitości kierownika technicznego klubu, fechtmistrza p. Bąkowskiego. Klub nietylko się utrzymuje, ale też i rozwija — powoli, lecz stale, a działalność jego w kierunku rozpowszechnienia szermierki u nas, okazuje wydatne rezultaty jak: publiczna akademia w Starym Teatrze; turniej klubowy, oraz turniej uczniów szkół średnich, przyczem należy wspomnieć o turnieju międzynarodowym w Wiedniu i o turnieju akademickim tamże, oraz o zawodach w czasie igrzysk sport. polskich we Lwowie, gdzie członkowie K. K. S. zdobyli nieposlednie miejsca i piękne nagrody. Dobre stosunki klubu z tut. oficerskim klubem szermierzy, wpływają dodatnio na życie towarzyskie tych klubów, członkowie obu ćwiczą często wspólnie. Nadto przy klubie istnieją kursy szermierki dla młodzieży szkół średnich prowadzone wprawną ręką p. Winklera; uczestnicy ich wstąpią kiedyś do grona członków zwyczajnych.

Skarbnik Tow. Dr Bielawski stwierdził poprawę stosunków finansowych klubu w ostatnich czasach, poczem zgromadzenie wyraziło podziękowanie ustępującemu wydziałowi za jego trudy i pracę, i przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli pp.: Auczyc (senior), Dr Bielawski, Dr Mann, Dr Wolkowicki, Pagée, br. Konopka, Dr Trzaskowski, Dr Lach i Włodek oraz „ex officio“ fechtmistrz klubu p. Bąkowski i jego zastępca p. Winkler. *N.*

Lot Paryż—Warszawa. Z Paryża donoszą, że w poniedziałek o godz. 4 m. 39 rano wzniósł się tam lotnik francuski Audemars w powietrze z zamiarem dokonania podróży napowietrznej z Paryża przez Berlin do Warszawy. Audemars spodziewa się stanąć u celu podróży dziś o g. 7 wieczorem.

Z sali sądowej.

Piętka—Okołowicz.

Otrzymujemy następujące pismo:

Uprzejmie proszę o łaskawe ogłoszenie następujących kilku słów wyjaśnienia w odpowiedzi na „sprostowanie“ p. Skołyszewskiego, nadesłane „Głosowi Narodu“ do numeru z dnia 27 b. m.

Jeśli p. Skołyszewski nie został w swoim czasie powołany do dyrekcyi P. T. E., stało się tak bynajmniej nie dzięki mojej „intrydze“, ale jedynie wskutek faktu, że postępowaniem swem obudził wśród miarodajnych osób zupełną nieufność do swej osoby i swych intencyj, nie dotrzymał też umówionego warunku, iż w oznaczonym terminie zrezygnuje z własnej koncesyi na zajmowanie się pośrednictwem pracy. Na walnem zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 10 stycznia 1909 r., na którem ja prawie nie zabierałem głosu, kandydatura p. Skołyszewskiego spotkała się z ogólnym protestem, najostrzej zaś występowały przeciwko niej osoby, których osobiście wcale nie znałem, a które należały do tego samego, co p. Skołyszewski obozu politycznego. Swiadczy o tem protokół tego zgromadzenia, przedłożony przezemnie podczas procesu z p. Piętką trybunałowi w oryginale wraz z oryginałem listu p. Dra Hupki do p. Skołyszewskiego z wyjaśnieniem przyczyn, dla których przy wyborze dyrekcyi został pominięty.

Potwierdziły to również zeznania, złożone w procesie pod przysięgą przez p. Dra Bardla.

Po powrocie p. Skołyszewskiego z Francyi zostało na jego życzenie zwołane przez Dra Hupkę prywatne zebranie w sali Tow. Rolniczego, złożone z tych samych osób, które brały udział w poprzedniem walnem zgromadzeniu członków P. T. E. Zebranie to przyniosło dla p. Skołyszewskiego rezultat ujemny. Podnoszono na niem wątpliwości co do moralnych kwalifikacyj p. Skołyszewskiego, który ze swojej strony o rzekomych „intrygach“ moich naówczas nie wspominał.

Wreszcie oświadczam, że na obelgi p. Skołyszewskiego reagować nie będę, gdyż ma on zbyt ustaloną opinię, abym mógł czuć się niemi dotkniętym.

Z poważaniem
Józef Okołowicz.

Na tem oświadczeniu zamykamy polemikę w tej sprawie.

Morderstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Wzrastające z dniem każdym zaciekawienie, jakie budzi tajemnica, okrywająca dokonaną przed tygodniem zbrodnię w parku teresińskim, odbiło się głośnem echem o Petersburg. Pisma tamtejsze zamieszczają długie sprawozdania, dotyczące tej sprawy. Zaciekawienie Petersburga do tej sprawy objawiło się również tym faktem, że władze sądowe warszawskie otrzymały polecenie zawiadamiać o każdym nowym kroku władze ministeryalne.

Dotychczas nie ustalono jeszcze zasadniczych dla sprawy w obecnej jej fazie faktów:

1) Skąd i o której godzinie wyjechał w poniedziałek ordynat Bisping. 2) Jak długo trwała przejażdżka ks. Druckiego-Lubeckiego, który bezpośrednio po zjedzeniu śniadania pojechał z ordynatem Bispingiem, aby go odwieźć na dworzec, dalej, jak długo trwała przejażdżka po parku, zanim książę dojechał do sadzonek. 3) Nie wyjaśniono pewnych sprzeczności w opowiadaniach służby pałacowej, odnoszących się do zwyczajów u zamordowanego księcia podczas jego przejażdżek po parku, oraz sprzeczności w opowiadaniu służby co do okoliczności, towarzyszących odnalezieniu koni i zwłok w parku.

Około tajemnicy zbrodni powstają liczne plotki i pogłoski, n. p. że zabity książę popełnił samobójstwo, że dwaj nieznajomi, o których wspomina ord. Bisping, byli sekundantami w pojedynku, jaki następnie tak tragicznie dla księcia się zakończył; trzecią wreszcie pogłoskę, tak samo jak i poprzednie bezzasadną, puściło jedno z pism warszawskich. Oto doniosło ono, że książę zginął z ręki kobiety, nie zaś mężczyzny! Nie nadając przypuszczeniu temu szczególniejszej wagi, notujemy jednak domniemany przebieg faktu, albowiem w przebiegu tym znajdujemy szczegóły, posiadające cechy prawdy.

Otóż, według tej wersyi, jadący bryczką książę Władysław i p. Bisping spotkali jakąś kobietę, która zażądała chwili rozmowy z księciem. Wówczas p. Bisping, dyskretnie usunąwszy się, pospieszył do Teresina, czy też do Błonia, książę zaś przywiązawszy konie do drzewa, udał się wraz ze spotkaną kobietą na spacer w głąb parku.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Terencyusz — w Tarnowie. Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego w Krakowie urządza dnia 1 maja b. r. wieczór kasyczny w Tarnowie w sali „Sokoła“. Na wieczór złożą się: komedya „Bracia“ p. Terencyusza w przekładzie B. Karpińskiego, oraz słowo wstępne, które wygłosi prof. M. Bogucki.

„Tygodnika rolniczego“ organu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod redakcyą Stanisława Jasińskiego wyszedł świeżo numer 17 i zawiera następujące bardzo aktualne artykuły: O tępieniu chwastów i szkodników na łąkach, przez Kazimierza Langiego. — Uprawa łubinu, przez Fr. Kośmidra. — Jak usunąć plagę much z obór, przez Fr. Pietrzaka. — O korzyściach z użycia torfu na ściółkę. — O nawożeniu pod chmiel. Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego (dokończenie). — Piśmiennictwo, przez Dra Jana Włodka. — Z praktyki gospodarskiej i inne.

Sytuacya.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 29 kwietnia)

Rosya przeciw Austryi.

Londyn. (Tel. wł.) Na wczorajszym reunionie ambasadorów przyszło do ostrych starć między przedstawicielem Rosyi i Austro-Węgier. Austro-Węgry żądały stanowczych kroków wobec Czarnogóry. Ambasador rosyjski oświadczył na to, że Rosya przyrzekła Skadar dla Albanii tylko w tym wypadku, jeśli król Mikołaj dobrowolnie go odstąpi. Austryacki ambasador chciał spowodować uchwalenie podjęcia kroków wojennych przeciw Czarnogórze, czemu Rosya energicznie się sprzeciwiła.

Przyszło także do scysyi prywatnej między obu ambasadorami.

Pogorszenie sytuacyi.

Londyn. (Tel. wł.) Międzynarodowa sytuacya po wczorajszej konferencyi ambasadorów znacznie się pogorszyła. Ogólnie uważana jest za bardzo krytyczną. Oświadczenia rosyjskiego ambasadora brzmiały jak groźby i pogłębiły przepaść między mocarstwami.

Jeszcze interwencya mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya uważana jest tutaj za bardzo krytyczną. Akcya mocarstw nastąpi prawdopodobnie we czwartek lub piątek.

Włosi przeciw intrygom czarnogórsko-albańskim.

Rzym. (T. B.) Do ostatnich rewelacyj co do intryg czarnogórsko-albańskich pisze „Tribuna“: Nawet ci, którzy byli przejęci pewną sentymentalnością wobec Czarnogóry, uznają teraz, że wielkie interesy europejskie obecnie muszą zyskać przewagę. Nikt chyba nie będzie chciał twierdzić, że decyzya Europy powinna ustąpić przed temi intrygami jednego baszy, które właśnie zostały odsłonięte.

Niemcy nie niepokoją się.

Berlin. (Tel. wł.) W komisyi budżetowej oświadczył sekretarz stanu Jagow, że Niemcy prowadzą politykę pokojową. Zatarg Austryi z Czarnogórą Niemcy nie obchodzi.

W przededniu wojny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z najlepiej poinformowanej strony dowiadujemy się, że Austro-Węgry zastrzegły sobie prawo samodzielnego postępowania, gdyby mocarstwa nie działały zgodnie. Wypadek ten nastąpił na wczorajszej konferencyi ambasadorów. Obecnie odbywa się żywa wymiana zdań między Austro-Węgrami a Rzymem.

Austrya i Włochy interweniują.

Rzym. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych sądzą, że sytuacya jest bardzo krytyczną. Przypuszczają, że konferencya ambasadorów poruczy Austro-Węgrom, Włochom i Anglii przeprowadzenie opróżnienia Skadaru. Potrzeba będzie na ten cel 60 tysięcy wojska. Ponieważ inne mocarstwa nie będą mogły dostarczyć tylu żołnierzy, akcyę przeprowadzą Austro-Węgry i Włochy. Anglia poprze ją małym oddziałem wojsk.

Pierwsze odgłosy wojenne.

Wiedeń (Tel. wł.) Odpowiedź Czarnogóry na notę gabinetu austryackiego spodziewana jest na jutro. Gdyby była odmowna, wtedy akcya Austro-Węgier przybrałaby w najbliższych dniach bardzo ostre formy.

W kołach dyplomatycznych twierdzą na pewno, że wojna z Czarnogórą wybuchnie. Sądzą jednak, że zostanie ona zlokalizowana i z Bałkanu nie przeniesie się gdzieindziej.

Czarnogóra odmawia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ donosi, że król Mikołaj przyjął przedwczoraj wieczorem posła austryackiego bar. Giesla, który żądał bezwarunkowego opróżnienia Skadaru. Wczoraj rano, właśnie kiedy bar. Giesl miał zamiar wyjechać do Cattaro, otrzymał zaproszenie od króla, aby przybył na konferencyę do pałacu. O konferencyi tyle tylko wiadomo, że król oświadczył, że nigdy nie wyda Skadaru.

Wolna ręka dla Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Możliwem jest, że Włochy i Anglia demonstracyjnie wezmą mały udział w akcyi przeciw Czarnogórze.

Konferencya londyńska.

Londyn. (T. B.) Jak „Biuro Reutera“ się dowiaduje była wczorajsza konferencya ambasadorów najdłuższą, jaka dotąd się odbyła. Trwała ona od g. 3·30 do 6·45 wiecz. Przewodniczył na konferencyi sekretarz stanu sir Grey, a konferencyę poprzedziły narady austro-węgierskiego i rosyjskiego ambasadora z Greyem.

Uspakajającym momentem w obecnem położeniu jest zwołanie dalszej konferencyi na czwartek popołudniu i że, aby użyć wyrażenia urzędowego, nawet teraz niema powodu do pesymizmu. W braku informacyi o uchwałach konferencyi ambasadorów, jeżeli takie decydujące uchwały wogóle zostały powzięte, pozwalają wzmianki z dobrze poinformowanych kół wnioskować, że gdy ambasadorowie porozumieją się ze swymi rządami, będzie możliwem na następnej konferencyi udzielić Austro-Węgrom tych wiadomości, jakich one życzą sobie co do tego, co mocarstwa są gotowe uczynić w tej sprawie.

Panuje wrażenie, że ostatni krok Essada baszy położenie poważnie zawikłał, jednak co do możliwych konsekwencyi tego kroku zapatrywania tak dalece się rozchodzą, że nie można obecnie powiedzieć, jakie zapanuje co do tego ostateczne mniemanie. Co do jednego punktu naturalnie panuje zupełne porozumienie, że mianowicie krok ten był wynikiem umowy z Czarnogórą, co w kołach dyplomatycznych nie wywołało zbytniego zdziwienia, bo w tych kołach od początku podejrzewano, że poza wejściem Czarnogórców do Skadaru o wiele więcej tkwi niż było wiadomem.

Burzliwe obrady.

Wiedeń. (Tel. wł.) Biuro Reutera dowiaduje się, że obrady reunionu ambasadorów trwały cztery godziny i były bardzo burzliwe. Rozstrzygający moment nastąpi na czwartkowem posiedzeniu, gdy omawianą będzie sprawa zatargu austryacko-rosyjskiego.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 29 kwietnia)

O reformę wyborczą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przybyli do Wiednia pos. Dr Leo, German i Stapiński, oraz min. Długosz. — Odbyli oni konferencyę w sprawie reformy wyborczej.

Co do następcy namiestnika Dra Bobrzyńskiego, sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. To jest tylko pewnnem, iż będzie nim urzędnik.

Na 6-go maja zwołano pełne posiedzenie Koła sejmowego. Konwent seniorów, zwołany na ten dzień, przełożony będzie na inny termin.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda dzisiejsza była dosyć dobra. Pod koniec, wobec wiadomości o bliskiej wojnie z Czarnogórą, kursy gwałtownie spadły.

Awans majowy.

Wiedeń. (T. B.) Dziś pojawił się awans majowy. — Cesarz zamianował arcyksiążąt: Henryka Ferdynanda majorem, a Karola Albrechta nadporucznikiem. wiceadm. komendant marynarki, Haus, został zamianowany admirałem, a pol. marsz. porucznicy: Rohr i Tersztiansky generałami kawaleryi, Bockenheimer polowym zbrojmistrzem, Boroewicz, Appel i Meixner generałami piechoty.

Cholera w Serbii.

Budapeszt. (Tel. wł.) Komendy korpusów w Temeszvarze i Zagrzebiu otrzymały z ministerstwa wojny polecenie poczynienia zarządzeń celem uniemożliwienia zawleczenia cholery ze Serbii.

(Zarządzenie to ma na celu umożliwienie rozciągnięcia kordonu wojskowego nad granicą serbską. Przyp. Red.)

Izmail Kemal.

Paryż. (T. B.) Minister spraw zagranicznych Pichon przyjął wczoraj popołudniu Izmaila Kamala, kierownika prowizorycznego rządu Albanii. Izmail wyjeżdża dziś do Londynu, aby przedstawić konferencyi ambasadorów stanowisko prowizorycznego rządu albańskiego.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Edward Dunin z Warszawy, Franciszek Trzciński z Witryłowa Janowie Sabanoff z Odessy, Drowa Zofia Markiewiczowa z Cisny, Marya Sulimierska z Warszawy, Dr Karol Holey z Wiednia, Aniela Kłossowska z Siedlec, Franciszek Dobias z Igławy, Wincenty Węgrowski z Grybowa, Antoni Mohl z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI PIERWSZORZĘDNY przy ulicy Warszawskiej l. 7 w pobliżu Pomnika Jagiełły i Akademii Sztuk Pięknych. Pokoje od 3 K 50 h na dobę. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie Lift. Usługa pierwszorzędna.

Baronowa de Silvatici z Insbruku, prof. Walery Brach z Sambora, Ottonowie Hausnerowie z Wiednia, kap. Jan de Tiefenthal Launsky z Krakowa, inż. Kamil Derseville z Vincenes (Francya), Ferdynand Brochocki z Tadzina (Suwalskie), Marya Suchecka z Ostrołęki, X Wincenty Masłowski z Wolbromia, Janowie Komorowscy z Czerniowiec, Konstantowie Kozłowscy z Łęczycy, Leon Baczyński z Ostrawy, Ignacowie Kohnowie z Kózsahegy (Węgry).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Zakład techniczno dentystyczny
Michała Śliwińskiego
w Krakowie, ulica Floryańska l. 3, I. piętro.
Otwarty od 9—1 i od 3—6.
W niedziele i święta od 10—12.

Dom komisowy i spedycyjny oraz **Zakład przewozu mebli pod firmą:** Telefon 2860. **L. Zawadzki & J. Bulicz** Telefon 2860. **w Krakowie ul. Bracka l. 5**
Wykonuje wszelkie spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowanymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa RULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18. JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma.

Wielki stały zarobek

dla jadących **do Ameryki** mężczyzn kobiet wszelkich zawodów przez

„Ajencyę Helios w Śniatynie“

UMIEŚCI W KRAJU nadleśniczego, rządcę, agronomów, leśników, maszynistów, gorzelników, handlowców, gospodynie, biurowców.

Wózek

nowy na resorach, o dwóch siedzeniach, oraz wóz ciężarowy do sprzedania. Półwsie-Zwierzyniec, ul. Tadeusza Kościuszki N. 109., 4-ty dom za pocztą. 588 3 1

Wiejskie mieszkanie w Krakowie. 6 pokoi, przedpokój, Kuchnia, Łazienka, balkon i przynależności na I piętrze w pięknej willi w Dębnikach ulica Zagrody częściowo lub w całości do wynajęcia każdego czasu. Elektryka. 582 3 1

Dom z ogrodem

w bardzo dobrem stanie w pobliżu Lanckorony koło Krakowa jest tanio do sprzedania **Wiadomość Mokłowska Lwów, Miłkowskiego Nr. 11. parter** 576 3 2

L. 39750/913 Ia.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy nafty dla potrzeb gminy miasta Krakowa w czasie od 1 czerwca 1813 r. do 31 maja 1914 r. odbędzie się we wtorek dnia 6 maja 1913 r. o godzinie 12-tej w południe, w Wydziale ekonomicznym Magistratu (gmach od ul. Poselskiej II piętro l. biura 25) publiczna licytacya za pomocą otwarcia pisemnych i stemplowanych ofert.

Wadyum w kwocie 500 koron ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Kasie miejskiej przed licytacyą i do ofert dołączyć kwit kasowy.

Nadto oferenci, któremi mogą być tylko właściciele kopalń i fabryk nafty, obowiązani będą złożyć przy licytacyi próbkę nafty w ilości 3 litrów.

Warunki dostawy przeglądnąć i odnośne druki otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty oblicza się przeciętnie na 18.000 klg.

Magistrat miasta Krakowa

Kraków, dnia 19 kwietnia 1913 roku.
Leo.

Poszukuje się

mieszkania słonecznego składającego się z 4-ech lub 5-ciu pokoi z przynależnościami, z elektrycznem oświetleniem w centrum miasta w pobliżu plant od 1-go czerwca lub lipca.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod B. M. M. 497 0

Ekonom

z lepszą praktyką samodzielny szuka posady z ordynaryą lub bez. — Łaskawe zgłoszenia: Orłowska Niżniów. 574 2 1

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wieopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-14

Pianino,

fortepian do nauki tani, kasa ogniotrwała, kredens, szafy na książki, różne lustra, stoły, umywalnie, kanapy, zegary, obrazy olejne, urządzenie do sklepu korzennego, aparat do piwa dobry i tani, aparat na naftę, i różne meble, dubeltówki i różna broń, używane lecz dobre i tanie.

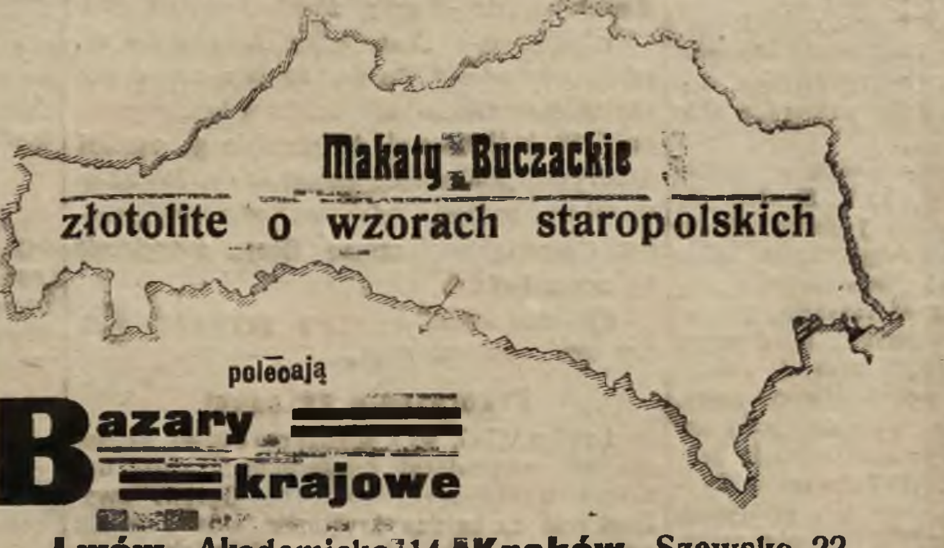
KRAKOW ULICA GOŁĘBIA LICZBA 10. SKLEP, HANDEL KATOLICKI 497 10 7



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.





Najlepsze czeskie źródło zakupna

Tanie pierze do łóżek

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K., lepszego K. 2·40, najlepszego **pół białego** K. 2.80, białego K. 4, białego puszystego K. 5·10; 1 kg. bardzo pięknego śnieżno-białego dartego K. 6·40 i K. 8; 1 kg. puchu szarego K. 6 i K. 7; białego dobrego K. 10; najlepszego puchu z piersi K. 12 — **Przy odbiorze 5 kg. franco.**

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego białego lub żółtego nankinu, **1 pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. szeroka **wraz z dwoma poduszkami**, każda 80 cm. długości 60 cm. szerokości, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K. 16. **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24; **pojedyncze pierzyny** K. 10, 12, 13, 16, **poduszki** K. 3, 3·50, i 4; **pierzyny** 2 m. długie, 140 cm. szerokie K. 13, K. 14·70, K. 17·80, i K. 21.—; **poduszki** 90 cm. długie 70 cm. szerokie K. 4·50, K. 5, i 5·70; piernaty z silnego gradlu w pasy, 180 cm. długie 116 cm. szerokie 12, 12·80, K. 14·80. Wysyłka za pobraniem począwszy od K. 12 franco. Wymiana dozwolona — za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wyczerpujące cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz. Nr. 865. Czechy.

SOLEC

gub. Kielecka. Sezon od 20 maja do 20 września.

Zakład Wód Mineralnych Siarczano—Słonych.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, zołzach, chorobach skórnych. przymiocie w jego najcięższych formach i powikłaniach wprowadza w roku bieżącym

Nowy dział leczenia fizykalno-dyetetycznego,

hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (250 morgów) gimnastyka lecznicza, oddechowa, masaż, elektryzacya, kuchnia jarska dyetyczna Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza zakładu Soleckiego dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarz lecznicy dr. Tarnowskiego w Kosowie dr. med. St. Kelles-Krauz.

CENY NISKIE. Całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rs. miesięcznie. Dojazd przez st. kolejową Kielce, skąd powozami 7-9 godzin, samochodem 4-5 godzin do Zakładu, lub przez stacyę kolei Austryackich Szczucin i komorę Rataje, skąd 15 wiorst do Solca. Informacyi, prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej i dr. med. Kelles-Krauz Radom, Lubelska 20, w sprawach nowego działu. 471 4 3

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.

Najlepsze i najtańsze ilustrowane czasopismo poświęcone sprawom **gospodarstwa domowego i rodziny** z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy z przesyłką pocztową K, 3.20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10

F. Kopaczyński i Ska

Fabryka wyrobów bronzowniczych i złotniczych odlewarnia szlachetnych metali oraz wyłączna reprezentacya szat liturgicznych

Związku pracy polskich kobiet w Krakowie

Firma nasza istniejąca od r. 1864 starała się zawsze służyć potrzebom kościołów polskich wyrobami bronzowniczymi i złotniczymi, wykonywanymi starannie i sumiennie. Ufając, że Przewielebne Duchowieństwo, które nas, dotąd darzyło zaufaniem i przychylnością, nie odmówi swego poparcia naszemu celowi — wyrugowania obcych, importowych towarów i zdobienia polskich kościołów pracą polskich rąk. 54 0

W KRAKOWIE ULICA BRACKA L. 2. (TELEFON 2330).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAN

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 50. Filia: ul. Szpitalna L. 19.

Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa:

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Kalwaryi, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Berlina, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. osob. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 de Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławow Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 de Zakopanego.
5·20 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła, Dynowa.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Oświęcimia.
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.
7·45 wieczór, p. posp. Nr. 3 do Lwowa. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.
11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·05 rano, p. osob. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
6·48 rano, p. osob. Nr. 15 z Wieliczki.
7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły
1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·23 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dymowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina,
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego. Połączenia: Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., p. Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł., p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk
4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
5·55 wieczorem p. osob. Nr. 464 z Wieliczki.
6·26 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.
9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie Rakowiecka l. 7 (dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Styrylizowana

Śmietanka

w puszkach na kremy i do kawy nadeszła do handlu

Wojciecha Olszowskiego

KRAKÓW

Mały Rynek róg Szpitalnej.

Piersza krajowa fabryka wyrob. żelaznych



Józefa Góreckiego

Podgórze ad Kraków.

Poleca swe wyroby **artyst. ślusarskie i konstrukcyjne.** Jedyny w kraju wyrób **siatek żelazn., drutu pociąg. i kolczastego.** Fabryczny wyrób **mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych**. Zgłosz. wprost: JÓZEF GÓRECKI Podgórze tel. 277. 551 6 2

Zupy mleczne, papki, chleb, kakes, owoce i mleko

są to potrawy, które bardzo korzystnie wpływają na silny rozwój delikatnych dzieci. Mięso i mięsne potrawy nie mają dla organizmu dziecięcego tej wartości, jak się nieraz sądzi.

Dawajcie dzieciom Puddingi sporządzone z proszku puddingowego Dra Oetkera à 12 h. z mlekiem i cukrem, z sokiem owocowym albo owocami, następnie ciasto i leguminy z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera a będziecie zdziwieni pomyślnymi rezultatami. Dra Oetkera preparaty są wszędzie do nabycia wraz z receptami. Przepisy wysyła także wprost gratis i opłatnie.

Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń.

Proszę zwracać uwagę na prawdziwość fabrykatu Dra Oetkera

ZEGIESTÓW-ZDRÓJ

„Pensyonat“ w słonecznem położeniu nad Popradem. Ceny umiarkowane: za pokój z całodziennem utrzymaniem po 7 Kor. od osoby. Kuchnia wykwintna i zdrowotna z uwzględnieniem dyety przepisanej. **Pod zarządem Bronisławy Garwolińskiej,** która przyjmuje zgłoszenia do 15 maja **w Krakowie ul. Floryańska Nr. 8 II piętro,** później w Zegiestowie **„Pensyonat“** 539 4 1

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 235

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 128 0

Ajenci

do rozprzedaży dewocyonaliów poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość w biurze drukarni przy ul. św. Tomasza 35, parter. 568 3

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6

L. & G. KADEN

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6

TOWARZYSTWO AKCYJNE W KRAKOWIE

Generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i flizy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi **ZAPRAWĘ FASADOWĄ „Terrabona“** z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI**, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach

Nakładem Spółki komandytowej właściciell „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.